Rok I. Warszawa, Sobota 11 Maja 1929 r. Nr. 88.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

NIESZCZĘŚLIWY KRAJ

Nieszczęśliwym krajem, którego przyszłość przesłonięta jest ciężkiemi chmurami, jest Litwa. Z reguły nie dochodzą do nas z Litwy jakiekolwiek dobre wieści. Kraj znosi dyktaturę, prowadzącą go na manowce polityczne, w paszczę nienasyconych pragnień imperjalizmu niemieckiego, kraj przez upór swych przewódców, widzący, wbrew prawdzie, w Polsce swego wroga, znajduje się w rozdarciu wewnętrznem i w ciężkiem położeniu gospodarczem.

Ostatnio dokonano tam zamachu na dyktatora Waldemarasa, który wprawdzie wyszedł cało z pod kul, ale zginął jego wychowanek, małe dziecko, adjutant por. Gudinas, drugi zaś adjutant kap. Werbicker walczy ze śmiercią. — Sprawców, jak dotąd nie schwytano, pomimo dokonanych licznych aresztowań.

O dokonanie zamachu podejrzewani są przedewszystkiem zwolennicy Pleczkajtisa, wroga i współzawodnika p. Waldemarasa, ale jednocześnie w prasie litewskiej (Lietuvos Aidos) pojawiły się już insynuacje, oskarżające Polskę o popieranie emigrantów litewskich, rzekomych sprawców zamachu.

Jest to nieszczęściem prawdziwem, że Litwini, w większości swej, tak są psychicznie usposobieni, że trudno im zrozumieć prawdziwy nastrój Polski do Litwy i przestać wreszcie widzieć w nas swych wrogów. Tragiczne to nieporozumienie wyzyskiwane jest przez rzeczywistych nieprzyjaciół Litwy, którym Litwa jest potrzebna bądź jako teren kolonizacyjny, bądź jako kraj położony nad Bałtykiem (Rosja).

Litwini muszą jednak zrozumieć, że żaden Rząd Polski im Wilna nie odda. Jest to miasto Polskie, w którem mieszka znikomy zaledwie odsetek Litwinów. — Pretensje litewskie do Wilna wyglądają tak niesamowicie, jak wyglądałyby nasze do Wrocławia, który przecież był stolicą piastowską i mieści w swych murach grobowce książąt naszych.

W dodatku Wilno nie leży i nie leżało nigdy na terytorjum etnograficznie litewskiem, b. Wielkie Księstwo Litewskie nie było Państwem jednej narodowości...

Ani historja, ani prawo, ani warunki gospodarcze nie stoją po stronie Litwinów. Uważamy wogóle, że spór o Wilno prawnie nie istnieje i istnieć nie może. Nawiasem tylko dodamy, że z rąk bolszewików w 1919 r. Wilno uzyskali Polacy, a w roku 1920 jen. Żeligowski, wypędził z Wilna Litwinów, którzy zjawili się tam jako sojusznicy bolszewików.— Wilno zatem wróciło do prawego właściciela, co potwierdziła Rada Ambasadorów w 1923 r.

Poza sprawą Wilna — inne sprawy dzielić Polskę od Litwy nie mogą. Niepodległość Litwy Polska uznała w zaraniu wyswobodzenia się tego kraju, nikt w Polsce nie chce myśleć o zagarnięciu Litwy, przeciwnie chcielibyśmy by Litwa była istotnie niepodległym krajem, a nie igraszką w ręku Niemiec czy Moskwy.

Polska nigdy nie wynarodawiała Litwinów. Jeśli szlachta litewska przyjęła kulturę naszą, to uczyniła to dobrowolnie, bez przymusu, i był to jedynie smutek promieniowania wyższych wartości kulturalnych. Ludu nie polonizowaliśmy nigdy. A co się stało z pobratymcami Litwinów, Prusakami? Gdzie dziś są? Niech odpowie p. Waldemaras, przyjaciel Niemiec, którego podpis widnieje na traktacie handlowym litewsko - niemieckim oddającym Litwę w niewolę gospodarczą Rzeszy.

Pomimo szykan, których nie szczędzą nam Litwini, ignorując zlecenia Ligi Narodów, nakazujące przywrócenie z Polską normalnych stosunków, pomimo wyzyskiwania przez Rząd litewski słabości Litwy w stosunku do nas — życzymy Litwie, przez pamięć na przeszłość wspólną, dobrze i pragnęlibyśmy, aby wreszcie uspokoiła się wewnętrznie i po przywróceniu stosunków z Polską mogła być istotnie niepodległą, bo dziś Litwa żyje fikcją i sama sobie grób kopie.

Ponury zamach kowieński, zły czyn, niech poruszy umysły litewskie i stanie się punktem zwrotnym ku opamiętaniu. Polska bowiem nigdy się za wroga Litwy uważać nie chciała i nie chce.

L. R.

KOMITET EKONOMICZNY L. N.

GENEWA, (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu doradczem Komitetu Ekonomicznego wygłosił dłuższe przemówienie delegat polski wicemarszałek Senatu p. Gliwic. W przemówieniu swem senator Gliwic poddał krytyce dotychczasową działalność organizacji gospodarczej Ligi Narodów w zakresie wykonywania przez nią zaleceń międzynarodowej konferencji ekonomicznej z r. 1929. Senator Gliwic zaznaczył, że działalność ta dotyczy głównie handlowej sytuacji gospodarczej świata, natomiast pozostawia na uboczu cały szereg wskazań konferencji z r. 1927, tyczących się całokształtu położenia gospodarczego. Jako widomy wynik prac gospodarczych Ligi Narodów wymienił senator Gliwic konwencję o zniesieniu prohibicji i przeszkód w eksporcie oraz protokół, dotyczący eksportu kości i skór.

EWAKUACJA NADRENJI

LONDYN. (Tel. wł.). — Kiedy po mowie wyborczej, wygłoszonej w Bangor, zapytał Lloyd George'a jeden z liberałów, czy przeprowadzi ewakuację wojsk angielskich z Nadrenji, ten odpowiedział: „Naturalnie i bezzwłocznie. Usiłowałem to już przeprowadzić u obecnego rządu. Nie rozumiem doprawdy poco wojska nasze jeszcze tam wogóle tkwią!"

ANGLJA WOBEC ODSZKODOWAŃ

LONDYN. (PAT). — Kanclerz skarbu Churchill, odpowiadając dziś w Izbie Gmin na zapytanie w sprawie propozycyj odszkodowawczych Ow. Younga, oświadczył, iż rząd brytyjski w żadnym momencie rokowań nie wysyłał instrukcyj rzeczoznawcom angielskim, którzy posiadają całkowitą swobodę w przeprowadzaniu swych konkluzyj. Konkluzje te nie zobowiązują rządu, który zachowuje sobie swobodę zbadania ponownie całej sytuacji. Nie mniej jednak w celu zapobieżenia wszelkim błędnym koncepcjom zagranicy oraz wszelkim alarmom jest rzeczą wskazaną oświadczyć, że propozycje, podane przez prasę, są bezwzględnie nie do przyjęcia.

PRZED WYBORAMI W ANGLJI

LONDYN. (Tel. wł.). — Ogólna liczba kandydatów do 615 mandatów w izbie gmin wynosi obecnie 1685, a mianowicie: 582 kandydatury konserwatystów, 559 — labourzystów, 493 liberałów, 24 komunistów i 27 kandydatur różnej kategorji. W 8-miu okręgach tylko postawiono po jednym kandydacie, a stąd nie odbędzie się tam skrutynjum.

W nowej odezwie, jaką premjer Baldwin wystosował do narodu, oświadczył on m. in.: „My, konserwatyści, nie będziemy czynić przyrzeczeń błyskotliwych lub sensacyjnych. Żądamy tylko możliwości prowadzenia dalej i dokończenia zadania, które rozpoczęliśmy. Celem naszym jest oparcie na solidnych podstawach zdrowia jednostki, zdrowia przemysłu i zdrowia narodu. Słowa dotrzymamy. I nie przyrzekniemy więcej, niż to, co możemy dotrzymać".

Odezwa ta streszcza dzieło, dokonane przez rząd konserwatywny obecny od r. 1924 i wyniki te przeciwstawia „niebezpiecznym eksperymentom socjalistycznym", zamierzonym przez Labour - Party, oraz planom ambitnym i niebywałym p. Lloyd George'a względem bezrobocia.

OBRONA GAZOWA

RZYM. (PAT). — W ostatnim numerze „Rivista Aeronautica" w obszernym artykule, poświęconym wyczerpującym studjom nad obroną przeciwgazową i nad wojną gazową, autor pisze, iż organizacja obrony w Polsce i jej instytutu wojny chemicznej, który ma być niebawem otwarty, stoi na najwyższym poziomie wśród krajów europejskich i pod względem swej doskonałości może być jedynie porównana ze Stanami Zjednoczonemi.

KRÓL EGIPTU W PRADZE

PRAGA. (AW). — Egipski król Fuad dnia 20 czerwca przybędzie do Pragi i zabawi 5 dni jako gość prezydenta Masaryka. Jest to rewizyta wizyty złożonej swego czasu przez Prezydenta Masaryka w Egipcie. Z Pragi król Fuad udaje się na kurację do Karlowych Warów, a stamtąd pojedzie do Anglji.

DZIEŃ POLITYCZNY

WYJAZD P. MINISTRA KUHNA DO BERLINA

Dnia 8-go b. m. wieczorem wyjechał do Berlina w sprawach służbowych Minister Komunikacji p. Alfons Kühn, żegnany na dworcu przez wyższych urzędników Ministerstwa. Powrót p. Ministra nastąpić ma 14-go b. m.

PROJEKTY PODATKOWE RZĄDU

W kołach politycznych oceniają ostatnią uchwałę Rady Ministrów o wycofaniu projektów ustaw podatkowych, wniesionych ostatnio do Sejmu, jako zamierzone poczynienie szeregu poprawek w myśl sprawozdania finansowego doradcy amerykańskiego Dewey'a. Nowe projekty ustaw podatkowych przedstawione mają być przez Rząd jeszcze na najbliższej sesji sejmowej.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH

Na dzień 12-ty maja zwołany został do Warszawy ogólno-krajowy zjazd Rady Głównej Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych. Głównym tematem obrad będzie paląca sprawa rozszerzenia akcji zasiłków dla bezrobotnych. Powzięte w tej sprawie uchwały zostaną przedstawione ministrowi Pracy i Opieki Społecznej płk. Prystorowi.

BEZPIECZEŃSTWO UZDROWISK

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło akcję zorganizowania stałej straży pożarnej w uzdrowiskach i na letniskach. Dotąd istniejące straże ochotnicze nie są w stanie częstokroć podołać zadaniom z powodu małej ilości członków lub też z braku środków technicznych. W uzdrowiskach i miejscowościach letniskowych zorganizowane mają być stałe posterunki straży ogniowej i zainstalowane sygnały alarmowe.

KONFISKATA

Z polecenia Komisarjatu Rządu, policja skonfiskowała środowy Nr. „Robotnika" — za artykuł wstępny p. t.: „Na alarm" i notatkę p. t.: „Oświadczenie Marszałka Piłsudskiego w sprawie dymisji jen. Minkiewicza". Drugi nakład (po konfiskacie) „Robotnika" ukazał się z białemi plamami na 1-ej stronie.

POŻYCZKA NIEMIECKA

Korespondent Ajencji „Radjo" stwierdza krążące uporczywie na giełdzie berlińskiej pogłoski, że jeden z delegatów na obecną konferencję rzeczoznawców finansowych odszkodowawczych, wielki bankier amerykański, Pierpont Morgan, udać się ma do Berlina, ażeby wdrożyć układy z Reichsbankiem o nową wielką pożyczkę, amerykańską dla Niemiec.

Równocześnie zapewniają, że administracja finansów Rzeszy zaproponowała rządowi pożyczkę wewnętrzną pół miljarda marek na pokrycie obecnych trudności skarbu niemieckiego. Ma to być emisja na 7 proc. z pierwszemi spłatami za lat 5. Rząd Rzeszy miał dać już swoją aprobatę na ten projekt.

SPROSTOWANIE

W wydaniu wczorajszem błędnie złożony został tytuł artykułu wstępnego, który powinien brzmieć: „Na Walcbowstą pienie Pańskie".

STARY TYGRYS... PISZE

Jerzy Clemenceau, kładąc się późno w nocy, a wstając już o 3-ej zrana, z niewiarogodną jasnością umysłu i z nadzwyczajnym zapałem pracuje nad książką swoją o wojnie, która, jak wiadomo, ma być piorunującą odpowiedzią na pewne twierdzenia, zawarte w książce p. t. „Memorial de Foch" p. Recouly'ego. Te rzadkie osoby, które dopuszczane są do jego gabinetu pracy, mówią: „Tygrys jest pod parą!" I nigdy nie był on młodszy i bardziej rześki. Pisze on w entuzjaźmie, wypowiada swoje frazesy, dyskutuje sam z sobą, jest to widowisko potężne!". Ale Clemenceau nie ma zamiaru odpowiadać tylko na książkę Recouly'ego.

Według opinji „Aux Ecoutes", jest jeszcze inna praca, która od kilku miesięcy ciąży mu na sercu, jeżeli tak można powiedzieć, a jest nią ostatni tom Poincarego p. t. „L'Invasionśś. „Skorzystam z okazji, ażeby także odpowiedzieć na to!— wykrzyknął Tygrys. A jeden z jego zaufanych, który zdołał przeczytać kilka stron rękopisu, przyznał się nieco wystraszony: „Dostaje im się wszystkim: Poincaremu, Fochowi, Tardieu, Mandelowi, wszystkim"! Ta „bomba", którą nabija w tej chwili z taką miłością i radością pustelnik z ul. Franklina, jeżeli przestrasza jego zrównoważonych przyjaciół, to bynajmniej nie wydawców w starym i nowym świecie. Są ich już bowiem setki, którzy pragną zapewnić sobie prawa wydania i tłumaczenia książki Clemenceau i sami przelicytowują się w okropny sposób. Ale Clemenceau wcale się tem nie zajmuje i nie odpowiada na oferty. „Czy wie pan — pytają go — jakiej sumy dosięgły już w dwa tygodnie po zapowiedzi pańskiej książki ofiarowane prawa autorskie?" „Nic o tem nie wiem i kpię sobie z tego!"

„A, no, 1.800.000 franków, a z tem co zapłaci wydawca Plon, książka Pańska przyniesie Panu dwa miljony! A cóż pan, panie prezydencie zrobi z temi dwoma miljonami?" Tu Clemenceau uśmiechnął się sarkastycznie i rzekł: „Ach! Ach! no, to wrzucę je do Sekwany!" „Ee, to się tak tylko mówi!" „Do Sekwany, — powiada Clemenceau. Ostatnio zapisano mnie właśnie par force na członka Towarzystwa hodowli ryb i to jest właśnie chwila, w której mogę zrobić hojną ofiarę rybom... Więc mówię panu — do Sekwany!" Poczem po chwili Clemenceau zamyślił się i potem, jakby marzycielsko uspokojony, powiedział: „Bo widzi pan. ryby warte są więcej od ludzi!".

PODRÓŻE MINISTRA ZALESKIEGO

Bukaresztański korespondent „Berliner Tageblattu" donosi temu dziennikowi pod tyt.: „Zaleski nie ma jeździć, dokąd chce", co następuje: „Zamiar Zaleskiego odwiedzenia w drodze do Bukaresztu najpierw Budapesztu, ażeby oddać wizytę węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Walko, wywołał silną opozycję rządu rumuńskiego. Żąda on mianowicie, ażeby Zaleski odwiedził Bukareszt przed Budapesztem. Pobyt hr. Raczyńskiego z min. spraw zagranicznych w Warszawie, który przez urzędowe władze rumuńskie niedostatecznie był umotywowany, miał stać w związku z tą komplikacją projektów podróży polskiego ministra spraw zagranicznych".

W tej samej sprawie korespondent „Neue Freie Presse" z Bukaresztu telegrafuje: „Z powodu zamiaru polskiego min. spraw zagranicznych, Zaleskiego, odwiedzenia Bukaresztu i Budapesztu rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych skierowało do Warszawy komunikat, że jeżeli Zaleski zamierza odwiedzić Budapeszt, to przedewszystkiem powinien udać się najpierw do Budapesztu lub też wogóle tylko przyjechać do Bukaresztu. Obecnie oczekują decyzji polskiego ministra spraw zagranicznych.

Uzasadnienie tej propozycji, w-g rumuńskich kół miarodajnych, polega na tem, że gdyby Zaleski najpierw odwiedził Bukareszt, a potem Budapeszt, mogło toby spowodować wrażenie pozornie jakoby był proszony przez Rumunję do pośrednictwa pomiędzy nią, a Węgrami w zatargu o optantów".

PRZED POWSZ. WYSTAWĄ KRAJOWĄ

W dniu 5 maja zakończone zostały wszelkie prace budowlane i terenowe na PWK. W tej chwili odbywa się końcowe rozmieszczanie eksponatów, które potrwa do 9 maja, przyczem wjazd dla eksponatów na tereny P. W. K. został zamknięty już w dniu 1 maja. Dnia 10 maja stoiska wraz z eksponatami są już gotowe do oglądania. Otwarcie P. W. K. następuje dnia 16 maja o godz. 10-ej. Dla publiczności tereny PWK. otwarte zostają tegoż dnia o godz. 3-ej po poł.

Uroczystości i produkcje Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego w czasie P. W. K. nadawane będą przez radjostację poznańską, a znaczna ich część transmitowana będzie na wszystkie stacje polskie. Komitet Zjazdu czyni również starania o transmitowanie tych uroczystość na wszystkie państwa słowiańskie.

Na terenach zachodnich P. W. K. odbyła się w obecności zainteresowanych czynników próba ogni sztucznych, która wypadła nadspodziewanie dobrze. Okazuje się, że w szeregu atrakcji „Wesołego Miasteczka" nie zbraknie niczego, co jest związane z akcją przyjemnej rozrywki, a puszczanie ogni sztucznych, niewykle efektownych, będzie dopełnieniem obszernie pomyślnego programu w tej dziedzinie.

RĘKA MOSKWY W BERLINIE

ROZRUCHY BERLIŃSKIE WYNIKIEM ŚCISŁEGO POROZUMIENIA NIEMIECKICH KOMUNISTÓW Z KOMINTERNEM MOSKIEWSKIM

Korespondent „Neue Freie Presse" otrzymał od osoby doskonale poinformowanej w Berlinie następujące informacje: Stosunki pomiędzy komunistami niemieckimi, a Moskwą stały się w ostatnich czasach coraz ściślejsze. Dotychczas niema z pewnością jednego przywódcy komunistycznego Niemca, który nie byłby jeździł do Moskwy i nie otrzymał tam komunistycznego chrztu. Nie ulega więc też żadnej wątpliwości, że Moskwa popiera niemiecki ruch komunistyczny wielkiemi funduszami pieniężnemi, które przedewszystkiem i głównie zużytkowane są na subwencjonowanie prasy komunistycznej w Niemczech.

Należy dalej sądzić, że rozruchy berlińskie były rządowi moskiewskiemu ze względów politycznych niezmiernie pożądane W rosyjskiem państwie sowieckiem od pewnego czasu, jak wiadomo, ujawniają się wielce ruchy opozycyjne przeciwko panowaniu Sowietów, mianowicie pomiędzy chłopami, a również niektóremi oddziałami armji. To też władcy moskiewscy z radością powitali fakt, że wahaniom się w swojem państwie mogą przeciwstawić zachowanie się komunistów niemieckich, co do których organy ich prasowe przedstawiły rozruchy berlińskie jako dowód trwającego postępu idei rewolucji światowej. Jednakże dotychczasowe dochodzenie nie wykazało jeszcze, jakoby krwawe rozruchy majowe były wywołane i kierowane przez specjalnych, z Moskwy wysłanych, emisarjuszów i organizatorów sowieckich.

Tymczasem korespondent „Evening News" z Berlina doniósł, że rozruchami tam kierowali; specjalny komisarz bolszewicki rosyjski, przybyły przed dwoma tygodniami do Berlina oraz trzej agenci G. P. U. i trzej oficerowie sztabu armji czerwonej.

ZAKUSY BOLSZEWICKIE NA WĘGRZECH

Wydział policji politycznej budapeszteńskiej uprzedzony był od miesiąca o nowych usiłowaniach spisku komunistycznego w stolicy Węgier. Agitatorzy komunistyczni rozdawali na ulicach proklamacje, uniemożliwiając policji wykrycie ich autorów i ujęcie ich kolporterów. W proklamacjach tych partja komunistyczna przypominała dyktaturę proletarjacką z 1915 r. i zapowiadała, że władza komunistyczna będzie wskrzeszona na Węgrzech. Oprócz tego proklamacje komunistyczne zawierały podburzania przeciwko armji i zwracały się do chłopów i robotników z wezwaniem, ażeby wywróciły rząd obecny węgierski.

Proklamacje te były skonfiskowane przez policję, która stwierdziła, że rozdawali je czterej murarze, których ostatecznie aresztowano. Między nimi znajduje się niejaki Eugenjusz Lukacz, liczący lat 40, który podczas wojny odsiadywał więzienie w Rosji. Pozatem policja budapeszteńska stwierdziła, że przywódca tego spisku komunistycznego był jeden z partyzantów i pomocników Beli Kuna. W czasie rewizji, dokonanych w mieszkaniu aresztowanych, wykryto znaczny skład broszur i innej bibuły komunistycznej.

ZGROMADZENIE KASY LITERACKIEJ

Zwyczajne walne Zgromadzenie Członków Kasy Literackiej, ważne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w drugim terminie w dniu 24 maja 1929 r. o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. Kredytowego m. Warszawy ul. Czackiego 23. Porządek dzienny zgromadzenia jest następujący: 1) Zagajenie zebrania przez prezesa Komitetu Kasy, 2) Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza, 3) Sprawozdania: a) ogólne i b) kasowe, 4) Protokół komisji rewizyjnej, 5) Budżet na rok 1929, 6) Wnioski Komitetu, 2) Wybory do władz Kasy, 8) Wnioski członków.

A. C. CADME.

Oczy Doktora Ryxa

9)

Zanim wysnuje się na ich podstawie jakikolwiek wniosek należy przedewszyst kiem przeprowadzić krytykę tych świadectw. Cóż mówi krytyka?

Świadectwo doktora Grzymały jest przedewszystkiem świadectwem lekarza, który poświęcił się tej samej gałęzi wiedzy, co i doktór Ryx, mianowicie okulistyce, a co lepsza, jest wrogiem doktora Ryxa z powodu różnicy zapatrywań na tym punkcie. Nie wiem czy wiecie, co to są dwaj uczeni, pracujący na tem samem polu i dochodzący do odmiennych wyników, oraz jakie są ich sentymenty wzajemne. Nie wiem też, czy wiecie, że kontrkandydatem, przepadłym kontrkandydatem doktora Ryxa na katedrę okulistyki w Uniwersytecie tutejszym był właśnie doktór Grzymała. Zgóry więc można przyjąć, że świadectwo doktora Grzymały nie będzie całkowicie bezstronne.

A cóż mówi doktór Grzymała? Czy przytacza fakty? Nie. Doktór Grzymała operuje samemi ogólnikami. Zarzuca doktorowi „nieprzyjemną woń", jaka pozostała po jego sprawie o wiwisekcję, sprawie, która, nawiasem mówiąc była dla doktora Ryxa zupełnem oczyszczeniem z krzywdzących podejrzeń; zarzuca mu niepotrzebne operacje, mimo, że jest to najbardziej śmieszne stawianie kwestji, bo jakże można stwierdzić, czy operacja była potrzebna? Jeśli chory wyzdrowieje po operacji, to i tak zawsze można utrzymywać, że obeszłoby się i bez niej, a jeśli umrze, no to proszę, w jaki sposób dowiemy się czy operacja była potrzebna? Chory ma do rozporządzenia tylko jedno życie i żadnych prób, żadnych doświadczeń nie można ponowić „dla przekonania się". A cóż jest warte doświadczenie bez możności ponowienia go?

Doktór Grzymała zarzuca dalej, że sława doktora Ryxa nie sięga po za koła laików. Znowu frazes. Pusty, ogólnikowy frazes. Czemuż doktór Grzymała nie przytacza nazwisk, faktów, dat? Powiem wam czemu. Oto nie może ich przytoczyć.

Czytałem całą literaturę, dotyczącą odkrytej przez doktora Ryxa choroby oczu i stwierdziłem, że odkrycie to ma niezaprzeczoną przez nikogo, z wyjątkiem doktora Grzymały, wartości naukowej. „Atrophia nervi optici Ryxis" figuruje we wszystkich nowszych podręcznikach lekar skich i sławy naukowe wszystkich krajów zwracają się do doktora Ryxa w wypadkach, kiedy mają wątpliwości. Jedynym oponentem, twierdzącym, że odkryta przez doktora Ryxa choroba jest zwykłym zanikiem nerwu wzrokowego, przytem przeciwnikiem zupełnie niepoważnym jest właśnie doktór Grzymała.

Widzicie więc, że całe oskarżenie doktora Grzymały rozwiewa się we mgłę.

Dalej. Zbadajmy świadectwo owego służącego. Stwierdziłem przedewszystkiem, że nie on odszedł od doktora Ryxa, ale właśnie doktór oddalił go i to w okolicznościach w najwyższym stopniu nieprzyjemnych bo za systematyczną kradzież. Wogóle ten człowiek cieszy się opinją bardzo złą. W miejskiem biurze adresowem pracował zaledwie kilka dni i także został oddalony za jakąś nieprzyjemną sprawkę. Zbadawszy dokładnie osobę tego świadka trzeba całe jego świadectwo zapisać tylko na karb mściwości, z której jest znany.

Przeciwnie, w ciągu dzisiejszego ranka zbadałem, że doktór Ryx istotnie jest takim, za jakiego uchodzi. Rozmawiałem z całym szeregiem osób znających doktora Ryxa, z jego kolegami, pacjentami, rozmawiałem z wszystkiowiedzącą prasą, odwiedziłem kilkanaście rodzin, które leczył bezpłatnie, rozmawiałem ze studentami, byłem w przytułkach w szpitalu i zręcznie wybadałem opinję wszystkich o doktorze. Była jedna: „Porządny z kościami chłop".

Z pięciu więc faktów ujemnych pozostały trzy: knajpa, ta babina i ten beznogi połamaniec, którego doktór Ryx tak brutalnie zepchnął do rowu. Otóż fakty te w zestawieniu z nieposzlakowaną opinją doktora Ryxa przestają być ujemne mi. Są tylko zagadkowe.

A wszystkie te zagadki przestają nie mi być wobec jednego, jedynego faktu...

Przerwał z lekkim uśmiechem.

— Mów-że, do licha! wykrzyknął z płonącemi oczyma Krasuski.

— Doktór Ryx, mówił powoli Solomerecki, doktór Ryx NIE WIDZI PRZY ŚWIETLE.

Zapadła cisza.

— Jakto: przy świetle? spytał któryś.

— Doktór Ryx widzi tylko we dnie. O zmroku i przy sztucznem świetle jest ślepy jak kura. To jest właśnie ta odmiana t. zw. „kurzej ślepoty", atrophia nervi optici Ryxis, którą wykrył.

Zapoznałem się z tą chorobą. Od tego zresztą rozpocząłem śledztwo. Atrophia nervi optici Ryxis polega na tem, że nerw wzrokowy traci powoli wrażliwość na niektóre promienie światła, a przedewszystkiem na promienie czerwone (i pobliskie czerwonego w t. zw. widmie słonecznem). Reaguje tylko na promienie fioletowe, przyczem reaguje w sposób dość bolesny, (jak wykrył doktór Ryx: chemicznie).

(c. d. n.).

Ś. P. PROFESOR STANISŁAW NOAKOWSKI

W czwartek, 9 b. m., jako w dniu imienin ś. p. prof. Stanisława Noakowskiego, odbyło się nabożeństwo i akademja ku czci wielkiego artysty. Obchód zorganizowany został z inicjatywy i staraniem następujących organizacyj studenckich: Związek Słuchaczów Architektury Politechniki Warszawskiej, Bratnia Pomoc Studentów Szkoły Sztuk Pięknych, Koło Historyków Sztuki Studentów U. W., Bratnia Pomoc Uczniów Konserwatorjum, Tow. Bratniej Pomocy Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, Bratnia Pomoc Studentów Wolnej Wszechnicy.

Nabożeństwo odbyło się o godz. 10-ej rano w kościele akademickim św. Anny, w obecności rodziny zmarłego, profesorów Politechniki oraz młodzieży akademickiej. Mszę odprawił ks. Mausberger

O godz. 11-ej rano w sali Konserwatorjum odbyła się akademja na krótą przy byli członkowie rodziny zmarłego, profesorowie Politechniki, prezydent m. p. Słomiński, oraz wielu b. uczniów mistrza i wielbicieli jego wielkiego talentu.

Zagaił akademję P. Supiński, prezes Związku Słuchaczów Architektury, poczem przemawiali kolejno b. uczniowie ś. p. Stanisława Noakowskiego pp.: W. Porejko w imieniu Bratniej Pomocy Szkoły Sztuk Pięknych, ks. Morawiński, przedstawiciel Koła Historyków S. U. W., p. Bezdek, przedstawiciel Bratniej Pomocy Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych i p. P. M. Lubiński z ramienia Związku Słuchaczów Architektury. Wszyscy mówcy dzielili się wspomnieniami o swym ukochanym profesorze, charakteryzując go jako twórcę jednego z najwybitniejszych, współczesnych malarzy i poetów architektury, jako pedagoga, umiejącego wpajać w swych uczni entuzjazm dla piękna i wreszcie jako człowieka o kryształowej duszy i gołębiem sercu.

Po przemówieniach odbyła się część koncertowa.

HANDEL KOLONJALNY WIELKIEJ BRYTANJI

Podczas dyskusji nad budżetem kolonij w izbie gmin, minister kolonij, Amery, oświadczył, że znaczne ilości minerałów mogą być dobywane z Morza Martwego. „Nie można orzec jeszcze z pewnością, czy minerały te będą mogły być eksploatowane w sposób korzystny dla handlu. Niemniej jednak długie układy pomiędzy Palestyną a Transjordanją, oraz koncesjonarjusze zarówno pod względem praktycznym, jak i interesem obudwu rządów, wydały rezultaty pomyślne. Całość handlu kolonjalnego angielskiego za rok 1927 dosięgła prawie pół miljarda funtów szterl., a sumę tę przewyższyły obroty handlowe kolonjalne w roku 1928.

Rynek kauczukowy w listopadzie r. z. był zarzucony ofertami. Następnie jednak ceny się podniosły i jakkolwiek ceny te były niższe o 1 szyling, to niemniej były one właściwie korzystniejsze niż przed tem przy ograniczeniach, ponieważ produkcję można było prowadzić w lepszych i tańszych warunkach, niż poprzednio.

Z KRAJU

WILNO

Akademja Papieska w Uniwersytecie Stefana Batorego

Z inicjatywy wydziału teologicznego Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie odbyła się akademja ku czci Ojca św. Piusa XI z okazji 50-lecia kapłaństwa i rozwiązania kwestji rzymskiej.

W niedzielę dn. 5 bm. o godz. 19,15 udekorowaną portretem aulę kolumnową Uniwersytetu zapełnili przedstawiciele wszystkich naukowych, kulturalnych i towarzyskich sfer. Władze reprezentowane wszystkie. W pierwszych rzędach widzieliśmy: JJEE. Ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego, Metropolitę wileńskiego, Ks. Biskupa Wł. Bandurskiego oraz kapitułę, p. wice-wojewodę A. Kirtiklisa, który reprezentował p. Wojewodę Wł. Raczkiewicza, p. kuratora Okr. szk. wil. St. Pogorzelskiego, p. prezydenta miasta J. Folejewskiego, gen. Krok-Paszkowskiego, szereg prałatów, kanoników i in. W akademji uczestniczyły korporacje akademickie ze sztandarami. Akademja była wyrazem uczuć mieszkańców m. Wilna, które pamięta czasy pobytu Jego Świętobliwości w swoich murach.

Uniwersytet St. Batorego przechowuje w zbiorach muzealnych autograf Mgra Achillesa Ratti'ego z r. 1922, złożony właśnie w tej samej auli kolumnowej.

Akademję zagaił J. E. Rektor Uniwersytetu ks. prof. dr. Cz. Falkowski.

Wspaniała akademja papieska rozpoczęła uroczystości papieskie w Wilnie, jakie na szerszą skalę odbędą się tu dnia 12 maja rb. z inicjatywy Ligi Katolickiej archidiecezji wileńskiej i Związku Młodzieży Polskiej w Wilnie.

Po piątym Tygodniu Społecznym „Odrodzenia".

V-ty Katolicki Tydzień Społeczny poświęcony zagadnieniom małżeńskim a organizowany przez Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie", wypadł pod każdym względem niezwykle dodatnio. Poziom wygłoszonych odczytów był bardzo wysoki, bowiem przemawiali gruntowni znawcy tej dziedziny: kilku profesorów Uniwersytetu, oraz szereg wybitnych prawników i sfer inteligencji m. Wilna. Biletów sprzedano około 1500; frekwencja młodzieży akademickiej znacznie większa niż w latach poprzednich. Specjalne zainteresowanie wzbudziły odczyty p. prof. dr. Fr. Bossowskiego p. t.: „O przyczynach dzisiejszego rozstroju małżeństwa" i ks. prof. dr. Br. Zongołłowicza p. t.: „Najnowsze projekty polskie w dziedzinie obowiązującego prawa małżeńskiego". Zaznaczyć tu należy, że prelegent poddał krytyce dwa istniejące projekty: jeden, pochodzący ze sfer kodyfikacyjnych, drugi — ze sfer katolickich.

W związku z tem postulaty w dziedzinie ustawodawstwa małżeńskiego w syntezie ujął ks. prof. dr. W. Meysztowicz, mówiąc o tem „Jaka powinna być reforma prawa małżeńskiego". W ten sposób Wilno pierwsze ujęło tak gruntownie aktualne zagadnienie, przed którem stoi cała Polska (KAP.).

RADJO

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 11-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56 Sygn., hejn. z Wieży Marj., kom. 12.10 Koncert 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Pol. prawo lotn. — p. S. Sieczkowski. 15.35 Kom. 15.50 Koncert. 17.00 O Polsce współcz.— prof. A. Janowski. 17.30 18.50 Rozm. 19.10 Radjokronika — dr. M. Stępowski. 19.35 Naprogr., kom. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Dzieje muzyki polskiej — S. Niewiadomski. 20.30 Operetka Ach, ta wiosna. 22.00 Kom. 22.05 Odczyt. 22.25 Kom. 22.30 Muzyka tan.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.56 Sygn. cz., hejn. z W. Marj., kom. 12.10 Muz. Gram. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 16.00 Pieśni maj. 17.00 Pasożyt. i spółżycie u zwierząt, dr. St. Skowron. Doc. U J. 17.30 Konc. 18.50 Rozm. i kom. 19.10 Lekcja ang. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Hejn. z W. Marj., program na dzień nast. 20.05 Przegląd polityki zagran. ubiegł. tyg. — dr. Jan Reguła, 20.30 Transm. z Warsz. 22.00 Kom. 22.05 recytacje wierszy. 22.25 Kom. — muz. tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

7.00 Gimn. poran. 13.00 Sygn. cz. hejn. z w. rat., gram. 14.00 Not. giełdy 14.15 Kom. 16.30 Gawęda harc. 16.45 Język ang. 17.00 Odczyt o dziennikarstwie. 17.30 (Recytacje) 17.55 Transm. konc. z Wilna. 19.15 Interl. muzyczne. 19.45 Ze świata kobiec. p. Świdzińska. 20.00 Młodość w maju operetka 23.00 Sygn. cz. 22.20 Na perskim targu: 1. Urgach Marsz.; Lotników Ketelbey: Na perskim targu; 3) Siede: Indyjski 1) 24.00 O 02.20, 2) 5-my Koncert „Philipsa. 24.00 57 Konc. Philipsa.

71 kc KATOWICE 416,1 m.

11.56 Sygn. cz., Hejn. z W. Marj., kom. 12.10 Gram. 13.00 Kom. 15.45 Kom. 16.00 Pieśni maj. 16.20 Aud. dla mł. 17.00 Skrz. poczt. 17.30 Konc. 18.50 Rozm. progr. na dz. nast. 19.10 Znaczenie owadów dla higjeny społecznej — cz. I — prof. dr. Kazimierz Simm, Doc. Uniw. Jag. 19.56 Sygn. cz. 20.00 Zasady nowego polskiego postępowania karnego — dr. A. Rasp. 20.30 Transm. z Warsz. 22.00 Kom. 23.00 Muz. lek.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56 Syg. cz., Hejn. z W. Marj., kom. 12.10 gram. 13.00 Kom. 15.45 Kom. 16.00 Pieśni maj. 16.20 Aud. dla młodzieży 17.00 Skrz. poczt. 17.30 Transm. 18.50 Rozmait. dla higjeny społecznej — cz. I prof. dr. Kazimierz Simm, Doc. Uniw. 19.56 Sygn. Znaczenie owadów. 16.30 Progr. dz. repert. i chw. litewska 16.15 Progr. dz. repertuar i chwilka 17.00 Transm. z Warsz. 18.50 Czytanka akt. 19.35 Transm. z Warsz. 19.35 Progr. na tydz. nast., kom. czasu z Warsz. 20.00 Wych. narod. 20.25 Transm. z Warszawy 22.00 Kłopoty Oszmiańczuka. 22.25 Transm. z Warszawy.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki wczorajsze:

Najcenniejszą nagrodę dnia 4.000 zł. dla trzylatków, wygrał w dobrym czasie Colombo M. Bersona, bijąc swobodnie o 2 dł. Madame Bowary. Trzecia Fanfara, która prowadziła gonitwę. Styl zwycięstwa syna Fils du Vent'a bardzo dobry.

Nagr. 2500 zł. zdobył Dollar W. Zakrzeńskiego, wyprzedzając łatwo o 3 dł. Huka. Oleś tym razem biegał gorzej i stanął na trzeciem miejscu.

W ostatniej gonitwie pewną niespodzianką było zwycięstwo Amora nad Esperanto.

Ciepło. Tor lekki.

I. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: Fijołek H. Cichowskiego (j. Jednaszewski) i Herszt L. Dydyńskiego (ż. Kucharski) łeb w łeb, 3) Florimond, 4) Dzik. Czas 2.19 Tot. Fijołek 24 — 20, Herszt 32 — 23.

II. Nagr. 4000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Colombo M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Madame Bowary, 3) Fanfara, 4) Ewiatr. Czas 2.16 i pół o 2 dł. Tot. 24 — 12 — 13.

III Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Ammon stajni „Lubicz" (j. Jednaszewski), 2) Battaliana, 3) Diana II, 4) Faszoda. Czas 1.43 i pół o 4 dł. Tot. 36—23—12.

IV. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Fanfara II st. „Ktery-Szepietów" (ż. Fomienko), 2) Half Teddy, 3) Czart, 4) Scarlet Pimpernel, 5) Sandomierzak. Wyc. Haza. Czas 1.22 i pół o 1 dł. Tot. 94—36—19.

V. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Dollar W. Zakrzeńskiego (ż. Chatisow), 2) Huk, 3) Oleś, 4) Wu [illegible] Wyc. Ibanez. Czas 2.17 o 3 dł. Tot. 36 — 19 — 20.

VI. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Jaszczur K. Dzierzbickiego (chł. Klamar), 2) Fricandeau, 3) Vadi Galfa, 4) Gewont II, 5) Ciocia Muller, 6) Promyczek, 7) Peau de Balle, 8) Linotte II, 9) Gruna. Wyc. King's Paar, Bonton. Czas 1.44 o 2 dł. Tot. 49—16—15—15.

VII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Amor Grona oficerów 1-go pułku Uł. Krech. (ż. Kucharski), 2) Esperanto, 3) Hermosa, 4) Ułan II. Wyc. Bacarat, Guardi. Czas 2.17 pół o 1 dł. Tot. 74 — 24 — 14.

Następne wyścigi jutro 11-go b. m.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Rodzina Polska. Opuścił prasę zeszyt majowy miesięcznika „Rodzina Polska" o bogatej ciekawej treści i licznych, pięknych ilustracjach.

Zeszyt ten zawiera artykuł p. t. Święto Narodowe, pana L. Radziejowskiego. Pani J. Siemieńska pisze o pomniku Mickiewicza w Paryżu. Dr. M. Skrudlik zamieszcza interesujące studjum ikonograficzne p. t. Królowa Korony Polskiej. Również interesujące są szkice historyczne p. J. Chudka: Plac Saski w Warszawie, oraz Jana Krajewskiego: Bielany pod Warszawą. Pozatem znajdujemy artykuły informujące o Powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu, Polska za Oceanem i Nasze Zdrowie i Uzdrowiska (z ilustracjami).

W dziale literackim znajdujemy piękny wiersz Józefa Birkenmajera — Wieża Marjacka, dalej wesołą nowelę A. C. Cadme: Autor i bohater, ciąg dalszy opowieści p. Wł. Pękosława Borakowskiego: Idzie żołnierz borem lasem, oraz opowiadanie rzadko odzywającego się znakomitego pisarza Zygmunta Bartkiewicza p. t. Z poza miejskich światów.

Z dziedziny literatury moralno - społecznej zeszyt zawiera piękny szkic Z księgi pielgrzyma Nowe życie oraz dokończenie artykułu O. Karola van Oosta: Rola matki. Kronika miesięczna „Na falach czasu" zamyka całość.

W Dziale Kobiecym zostały m. in. zamieszczone następujące artykuły: Z. Zalewskiej — Starość bezdomna, L. Kotarbińskiej — Kobieta dzisiejsza, i Z. Grzymałowskiej — Wychowuj dziecko sama (c. d.). Całość dopełniają praktyczne wiadomości dla gospodyń i uwagi o wyprawie ślubnej.

Nie brakuje i kącika dla dzieci z ładną bajką pióra p. H. Rostafińskiej - Choynowskiej.

KRONIKA

MAJ 10 PIĄTEK

Dziś: Izydora
Jutro: Mameta

Wschód słońca g. 4.2
Zachód godz. 19.2
Wschód księżyca 3.10
Zachód godz. 13.11

STAN POGODY

W dniu 9 maja b. r. panowała niemal w całej Polsce pogoda słoneczna i ciepła, na zachodzie jedynie było nieco chmurniej. Temperatura w godzinach rannych wynosiła od 10 na wybrzeżu do 19 st. w środku kraju. W godzinach popołudniowych notowano od 15 st. w Gdyni, 18 st. w Toruniu, 21 st. w Poznaniu, Lidzie, Tarnopolu do 26 st. w Dęblinie.

W Warszawie temperatura najwyższa wynosiła 24,1 st., najniższa 12,3 st.

P. p. p. w dniu dzisiejszym. Na zachodzie kraju wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz, oraz spadek temperatury, pozatem dość pogodnie lub pogodnie i ciepło. Słabe wiatry południowo - wschodnie.

O HIGJENĘ W PIEKARNIACH.

Wskutek starań ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwo handlu i przemysłu wystosowało pismo okólne do wszystkich wojewodów, polecające władzom przemysłowym ściśle stosowanie przepisów policyjnych, sanitarnych etc. przy sposobności udzielania nowych uprawnień przemysłowych na wykonanie rzemiosła piekarskiego.

AUDYCJE RADJOWE NA WIŚLE

W statku wiślanym „Bałtyk" zainstalowane zostały specjalne odbiorniki radjowe, umożliwiające odbieranie audycyj w czasie podróży dla uprzyjemnienia czasu pasażerom.

BEZCŁOWY WYWÓZ ŻYTA.

7 maja r. b. w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie komisji międzyministerjalnej do spraw państwowej rezerwy zbożowej, na którem między in. zdecydowano, w wykonaniu uchwały rady ministrów, że pozwolenia na bezcłowy wywóz żyta będą wydawane z terminem ważności do 1 sierpnia r. b. bez specjalnych ograniczeń co do kontroli zakupów etc. Decyzja ta zbiega się z rozporządzeniem o zwolnieniu tranzakcyj eksportowych od podatku obrotowego, co przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia nowego eksportu żyta.

Zapasy na rynku wewnętrznym, jak również państwowa rezerwa zbożowa są dostateczną rękojmią, że do nowych zbiorów nie będziemy zupełnie odczuwali jakiegokolwiek braku żyta, nawet przy więk szym wywozie zagranicę.

PRETENSJE DOZORCÓW DOMÓW

Związek dozorców domowych wystąpił do władz administracyjnych, by w roku bieżącym nie wprowadzono późniejszego zamykania bram w miesiącach letnich. Postulaty swoje motywuje związek dozorców tem, że w roku ubiegłym przyrzeczono dozorcom, jako rekompensatę wprowadzenie zimą zamykania bram o 10-ej, co nie zostało uwzględnione.

NAGRODA DLA PRACOWNIKÓW.

Dn. 7 b. m. Prezydent m. st. Warszawy inż. Zygmunt Słomiński w towarzystwie Wiceprezydenta p. Marjana Borzęckiego i zastępcy Naczelnika wydziału spraw ogólnych p. Franciszka Herbsta odwiedził wydziały: wodociągów i kanalizacji, opieki społecznej, techniczny, oraz kontroli miejskiej i rozdał nagrody pieniężne przyznane pracownikom przez komisję kwalifikacyjną, do oceny reform i ulepszeń biurowych, powołaną na zasadzie statutu „Fundacji im. Piotra Drzewieckiego". Nagrody z powyższej Fundacji otrzymali: Włodarczyk Ignacy, magazynier w wydziale Technicznym, za skonstruowanie dźwigu, do cięższych materjałów, oraz przyrządu umożliwiającego szybką naprawę taboru kolejkowego sposobem gospodarczym. Wrzesiński Józef za odnalezienie nowej odmiany lipy, t. zw. lipy polskiej; Dr. Cieszyński Franciszek, pedjatra zakładu im. ks. Anny Mazowieckiej za zaprojektowanie i dokonanie reorganizacji pracy akuszerek i praktykantek; Szymański Stanisław sekretarz bursy dla młodzieży za opracowanie schematu „Ewidencja wychowanka", oraz za opracowanie książeczki kontroli obecności i pilności ucznia w warsztacie; Piechaczek Władysław i Thewsow Jan z sekcji opłat dyrekcji wodociągów i kanalizacji za zaprojektowanie i wprowadzenie w życie tablicy kontroli czynności pracowników tej sekcji; Szymborski Leon i Zawadzki Feliks st. kontrolerowie Kontroli Miejskiej za opracowanie systemu mechanicznej kontroli ruchu kostjumów w magazynie teatrów miejskich. Przy wręczaniu nagród p. Prezydent Słomiński wygłosił do zgromadzonych pracowników krótkie przemówienie, wzywając ich do intensywnej pracy i inicjatywy w kierunku naukowej organizacji pracy i wprowadzenia usprawnień zdobytych w drodze doświadczeń i obserwacji.

2 SAMOLOTY DZIENNIE DO POZNANIA.

W okresie Wystawy Poznańskiej projektuje Tow. „Lot" uruchomić na linji Warszawa — Poznań podwójną ilość samolotów. Loty pasażerskie ze stolicy do Poznania odbywać się będą dwa razy dziennie.

ZACIEKŁA WALKA O SKLEP

Wczoraj o godz. 5-ej nieliczni o tej porze przechodnie oraz dozorca nocny byli zaalarmowani przeraźliwemi krzykami oraz brzękiem rozbijanych szyb w sklepie ze sprzedażą octu i esencji octowej, należącym do Haskiela Pakuszewskiego.

Część, sklepu za przepierzeniem, zajmuje od dwóch lat na pracownie zegarmistrzowską Dora Oppenhajm, u której pracuje zegarmistrz Szymon Szpiler Ponieważ upłynął już termin dzierżawy, zaś właścicielka zakładu zegarmistrzowskiego nie chciała się dobrowolnie usunąć, przeto Pakuszewski postanowił w porze nocnej sam zapakować wszelkie przybory i towary. Dozorca nocny widząc w zamkniętym sklepie kilka osób, zawiadomił Szpilera. Ten pośpiesznie ubrał się i wraz z matką 58-letnią Cyrlą, siostrą 23-letnią Salą, manicurzystką oraz swym znajomym, Moszkiem Edolistem, handlowcem wpadli do sklepu. Wtedy to — według zeznań Pakuszewskiego i Oppenhajmowej Szpiler miał osobiście laską zdemolować warsztat i porozbijać wszystkie zegary ścienne, budziki, zegarki kieszonkowe, oraz uderzył laską żonę Pakuszewskiego. Mąż jej, broniąc się rzucił pustą butelką od octu. Na przeraźliwy krzyk wszedł do sklepu Samuel Rok, mechanik, którego Szpiler również zdzielił laską. Przyjaciel Szpilera Edelist był uderzony tasakiem, siostra Szpilera — Sala była trafiona budzikiem w lewą skroń, wreszcie Szpilerowa otrzymała ranę tłuczoną głowy. Przechodnie sprowadzili policjanta, który zajście zlikwidował, przeprowadzając wszystkich uczestników w liczbie około 10 osób do 8 komisarjatu. Badany pierwszy Szpiler zeznał, że on jest od dwóch lat właścicielem pracowni zegamistrzowskiej, i że sprawcami zdemolowania byli Pakuszewski, z rodziną swoją i kilkoma jeszcze osobami Zeznania dalszych osób zadają kłam twierdzeniu Szpilera. Po sporządzeniu protokółu 4 poszwankowane osoby, a mianowicie: Samuel Rok, Szpiler, matka jego i siostra udali się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny udzielił im pierwszej pomocy.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Wczoraj w południe na rogu ul Wilczej i Marszałkowskiej pod samochód, prowadzony przez kierowcę Gotliba Meyera dostał się przechodzący przez jezdnię 10-letni chłopiec, którego nieprzytomnego przechodnie przenieśli do ambulatorjum Pogotowia prywatnego (75-75) Tam lekarz stwierdził objawy wstrząsu mózgu i pęknięcie czaszki. Po opatrunku, ofiarę orgyj samochodowych przewieziono do szpitala im. Karola i Marji. Przy chłopcu znaleziono kajet do arytmetyki z napisem: „A. Minich". Jest to prawdopodobnie syn właściciela magazynu rękawiczek na ul. Marszałkowskiej. Kierowcę zatrzymane w 11 komisarjacie.

TRZECIA OFIARA KĄPIELI

Wczoraj około godz. 16-ej w pobliżu mostu kolejowego po stronie praskiej, w miejscu niedozwolonem, kąpało się dwóch chłopców. W pewnej chwili, natrafiwszy na głębie, poczęli tonąć. Na ratunek pośpieszyli posterunkowi z komisarjatu wodnego: Jan Brzozowski i Jan Opoczewski, którzy jednego z tonących wyratowali. Jest to 15-letni Franciszek Orzechowski (Elektoralna 41-43). Zeznał on, że topielcem jest kolega jego 16-letni Bronisław Remian, zamieszkały w tymże domu. Zwłok utopionego dotąd nie odnaleziono.

NAJŚCIE I RABUNEK.

Przy ul. Wilczej 24-a, do mieszkania Janiny Kozieł onegdaj o godz. 20, przyszło dwóch nieznanych mężczyzn. Jeden z nich zagroził właścicielce mieszkania rewolwerem, drugi zaś zaczął plądrować. Zrabowawszy z szuflady toaletki 80 zł., sprawcy najścia zbiegli.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: „Aida".
TEATR NARODOWY: „Radziwiłł Panie Kochanku".
TEATR NOWY: „Adwokat i róże".
TEATR LETNI: „Zakład o miłość".
TEATR POLSKI: „Opera za trzy grosze".
TEATR MAŁY: „Miłość bez grosza".

NEKROLOGJA

Ś. p. Zofja Bukowiecka, zmarła dnia 7 maja r. b., przeżywszy lat 22. Pogrzeb z kościoł św. Karola Boromeusza (na cmentarz powązkowski) dnia 10 maja, o godz. 10 i pół zrana, na tenże cmentarz.

Ś. p. Marja z Białopiotrowiczów Grot-Paszkowiczowa, zmarła w Zgierzu dnia 4 maja r. b. i tamże w dniu 6 b. m. pochowana.

Ś. p. Jan Morawski, generał brygady, b. Szef Topografów Wojsk. Instytutu Geograficznego, zmarł dnia 7 maja r. b., przeżywszy lat 62. Pogrzeb z kościoła Garnizonowego przy ul. Długiej dnia 10 maja, o godz. 10 rano, do rogatki Wolskiej, skąd auto-karawanem do grobów rodzinnych w Łowiczu.

Ś. p. Bronisław Szumowicz, Kierownik Działu Budowlanego M. Z. Z. W., Konsul Honorowy Sokołów Poznańskich, Członek Klubu Techników, Kapitan Cyklistów, zmarł dnia 8 maja r. b., przeżywszy lat 67. Pogrzeb z kościoła św. Karola Boromeusza (na Powązkach), dnia 11 maja r. b., o godz. 10 rano, na cmentarz powązkowski.

Ś. p. Tomasz Kaczorek b. nauczyciel, emeryt, zmarł dnia 8 maja r. b., przeżywszy lat 67. Pogrzeb z kościoła św. Barbary (na Koszykach) w sobotę dnia 11 b. m., o godzinie 9 i pół rano, na cmentarz powązkowski.

Ś. p. Ze Staszewskich Marja II voto Adynowska I voto Gołuch, żona handlowca, zmarła dnia 7 maja r. b. Pogrzeb z kaplicy kościoła N. N. Marji Panny przy ul. Leszno dnia 10 b. m., o godz. 9 i pół rano, na cmentarz św. Wincentego.

Ś. p. Dr. Piotr Szacherski, obywatel ziemski, b. właściciel majątku Pianowo ziemi Pułtuskiej, zmarła w Warszawie dnia 8 maja r. b., przeżywszy lat 79. Pogrzeb z kościoła w Proboszczewicach dnia 11 b. m., o godz. 10 rano, na cmentarz miejscowy.

Ś. p. Paulina Sobiszewska, córka Dominika z Wierzyńskich i ś. p. Franciszka, b. obywatela m. st. Warszawy, zmarła dnia 7 maja r. b. Pogrzeb z dolnego kościoła św. Krzyża dnia 11 b. m., o godz. 9 i pół rano, na cmentarz powązkowski.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekst (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% dr
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).